№ 86. Dąbrowa Górnicza, Niedziela 26-go Marca 1916 r. Rok II.

Cena | 10 halerzy | 10 fenigów | 10 groszy

Redakcya
przy ulicy Targowej № 10

Administracya
w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena | 10 halerzy | 10 fenigów | 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy

„GAZETA POLSKA" jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Gołonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego

z dnia 25 Marca.

Verdun w płomieniach.

Ciężkie straty Moskali.

Krążownik i dwa pocztowce angielskie na dno.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEN. Urzędowo donoszą:

Na froncie rosyjskim. Na północny wschód od Burkanowa nad Strypą, oddziały honwedów po odparciu silnego ataku rosyjskiego wtargnęły w rowy nieprzyjacielskie i zniszczyły tam urządzenia obronne.

Pozatem nie zdarzyło się nic szczególniejszego.

Na froncie włoskim i południowo-wschodnim położenie niezmienione.

Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BRELIN. Urzędowo donoszą:

Na zachodzie. Położenie w porównaniu z wczorajszem w istocie niezmienione.

W okolicy Mozy odbywały się szczególnie gwałtowne walki artyleryi, w których przebiegu w Verdun powstały pożary.

Na wschodzie. Na zachód od Jakobstadt po wprowadzeniu świeżych wojsk syberyjskich i po silnem przygotowaniu artylerzyckiem Moskale przystąpili znowu do ataku, który został złamany z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela.

Małe wypady na południowy zachód od Jakobstadt i na południowy zachód od Dynaburga, odparte bez trudu. Podobnie nieskuteczne były wszystkie wysiłki nieprzyjaciela na północ od Widzów.

W okolicy jez. Narocz walka działowa.

Na Bałkanach. Przy ponownym ataku lotników latawiec nieprzyjacielski w walce napowietrznej został strącony i pociskiem armatnim spalony.

Wielki krążownik angielski zatopiony.

BERLIN 25 marca (T. B. K.). Urzędowo donoszą: Według wiadomości, jakie dotąd z różnych stron nadeszły i ponownie zostały potwierdzone, dnia 29 lutego w północnej części morza Północnego odbyła się walka między niemieckim krążownikiem pomocniczym „Greif" a 3-ma krążownikami angielskimi i jednym kontrtorpedowcem. W ciągu tej walki „Greif" zatopił strzałem torpedowym wielki krążownik angielski pojemności około 15,000 ton a nakoniec sam wyleciał w powietrze. Z załogi okrętu około 150 ludzi, których imiona nie są jeszcze znane, dostało się do niewoli angielskiej. Anglicy, którzy o całem zajściu zachowują najściślejsze milczenie, odcięli ich zupełnie od stosunków ze światem zewnętrznym. Środki przeciwko temu zostały zarządzone.

Dwa pocztowce angielskie na dno,

LONDYN 25 marca (T. B. K.). Pocztowiec Lussex (5,686 ton pojemności), odprawujący regularną służbę między Dieppe a Folkestone, został storpedowany pod Dieppe.

Pocztowiec „Englishman" zatonął. 68 ludzi, pozostałych przy życiu, ocalono.

Przyznane naruszenie prawa międzynarodowego.

PARYŻ 25 marca (T. B. K.). Dzienniki podają w wyciągu pismo ministra marynarki do ministra spraw zagranicznych, które na podstawie sprawozdania komendanta łodzi podwodnej przyznaje fakt storpedowania okrętu szpitalnego „Elektra". Minister donosi jednak, że według sprawozdania „Elektra" nie miała przepisanych odznak. Śledztwo jest w toku. Jeżeli okaże się, że komunikat austryacki miał słuszność, poczynione zostaną potrzebne zarządzenia. (Zwracamy uwagę na biuletyn c. i k. Komendy floty, według którego „Elektra" była zaopatrzona we wszystkie przepisane odznaki).

Ofiarność narodu niemieckiego.

BERLIN 24 marca (T. B. K.). Reichstag przyjął doraźne przedłożenie budżetowe. Sekretarz stanu Helferich oświadczył wśród żywych oklasków Izby, że wynik pożyczki jest doskonały, bo dał ponad 10 miliardów marek, co zapewnia finansowanie wojny na dalsze pół roku, a zarazem oznacza, że wbrew wszystkim nieprzyjaciołom siła nasza i zaufanie w słuszność sprawy i w pewność zwycięstwa nie da się niczem naruszyć.

Kronika Królestwa.

II.

Ożywiły się gmachy dawnego senatu rządzącego i pałac Paca na ulicy Miodowej nowem zadrgał życiem. Trzy instancye polskich sądów, z trybunałem Głównym Królestwa na czele zastąpiły, z chwilą wyjścia władz rosyjskich, za jednym zamachem wszystkie instytucye sądowe obce: nieznana od tak długiego czasu, spokojna, rzeczowa sprawiedliwość, tak zgodna z charakterem narodowym Polaków, tak odpowiadająca wrodzonym zdolnościom polskich działaczy publicznych, jak ramię od głowy tak nieodłączna od normalnego życia państwa nowoczesnego, a z całą kulturą łacińską życia we krwi Polaków, zajęła miejsce niespokojnej, dorywczej, sztucznej, chwiejnej, pełnej namiętności i zawiści, popierającej gwałt i bezprawie sądowniczej czynności rosyjskiej. Na bardzo krótko zresztą nastąpiła ta, z natury rzeczy i kraju płynąca wszechwładza języka polskiego w sądach, powrotem do normalnego prawa narodu będąca.

Poszczególne części tej ogromnej maszyny pracy publicznej już nie istnieją. Rozłamała je ręka obca przy pomocy tego czynnika, któremu instytucye te, a z niemi olbrzymia większość społeczeństwa w Warszawie przypisała jakąś rolę powszechnego remedyum na gorące niebezpieczeństwa: — przy pomocy apolityczności organizacyi obywatelskich. Wychodzono w tem z następującej zasady: czynność polityczna angażuje i naraża, zmusza do wypowiedzenia się w jednym lub drugim kierunku, na odwrót, czynność wewnętrzno-społeczna ściśle samorządowa, osłania i chroni, nie daje pretekstu ni jednym ni drugim; im bardziej dana praca zrasta się z tkanką prymitywnych funkcyi gospodarczych, im bliżej jest nieokreślonego pod względem politycznym podłoża zasadniczych potrzeb każdego społeczeństwa, tem bardziej będzie niezależną od zmiennych fluktów niezawisłej od nas wojny i tem lepiej utrzyma zasadniczą treść życia naszego narodu. Łączyły się z tą teoryą jakieś niewyjaśnione reminiscencye ugodowych fikcyi byłego czasu: owego prawa do społecznego samobytu, gotowego na wszelkie kompromisy, nawet z akceptowaniem obcych zupełnie form (ziemstw) włącznie dla ocalenia okruchów, czy zyskania odrobiny. Łączyły się z tem również nieskontrolowane i bezkrytyczne pojęcia o przepisach prawa międzynarodowego, nadające w szczególności konwencyi haskiej, podeptanej na proch i zmiętej na ścierkę przez całą praktykę wojny obecnej i ze wszystkich stron ją prowadzących, jakieś szczególne wszechzbawcze znaczenie. Przykro powiedzieć: łączy się z tem wszystkiem prosty i pospolity strach niedozwalający ryzyka, nie chcący zrozumieć związku rzeczywistości i nauk srogiego dziejowego losu. Nie powiedziano jednego jedynego słowa, które utajone, jak dawniej, mocne, jak dawniej było przecież źródłem całej energii i płonęło niezmiennym ogniem w duszach takich prawych obywateli kraju, jak Pomorski, Bukowiecki i Michalski, jak Dzierzbicki jak Pawłowicz i Chmielewski, jak Winiarski i Chrzanowski. Nie powiedziano słowa **Polska**, któreby się ustaliło, jako wewnętrzne prawo całej stworzonej pracy i organizacyi przed całym narodem, które byłoby podparciem moralnem i faktycznem. Słowo to było jednak rzeczywiście polityką. I tak chce ironia dziejowego losu, iż właśnie to polityczne słowo **Polska**, to proste powiedzenie, iż Królestwo Polskie, skąd wyszli Moskale, ipso facto pozostało Polską i jest tylko Polską, dyłoby lepszą zaiste osłoną od obcych zamachów i zakusów, aniżeli konwencye haskie i genewskie, aniżeli sztuczne powoływanie się na przepisy z przeszłości, czy na fikcye praw międzynarodowych. Gdyż w powoływaniu się na przeszłość istniało zawsze niezatarte niczem powołanie się na poddaństwo rosyjskie kraju ludu, a w powiedzeniu **Polska** krył się międzynarodowy fakt dokonany, z którym każdy już dzisiaj w Europie, wbrew pesymistycznym iluzyom warszawskim, liczyć się musi. Chytra przebiegłość prowokatorów politycznych wysnuła już niejeden zabójczy wniosek ze sławnego nieangażowania się politycznego Królestwa: wniosek zabójczy i perfidny, bo działający najczęściej na dwie strony, wmawiający fałszywie Polakom, że Niemcy w Polsce do niczego nie dopuszczą, a jednocześnie wmawiający nieprawdziwie Niemcom, że ta właśnie bezradność Królestwa jest bezpośrednim dowodem jego moskalofilstwa. I tak sprawdza się dawna i niezłomna prawda, że w sytuacyach trudnych i bez wyjścia jedyna śmiałość jest dobrym i umiejętnym doradcą, gdyż nawet w tym wypadku, którego obawa czy nadzieja napełnia drżeniem chwiejności i obłędem nieróbstwa dusze wielu ludzi w Królestwie, to słowo **Polska** byłoby jedynym rzeczowo skutecznym puklerzem; albowiem z każdą poddańczością, z każdą zależnością choćby jednostronną i choćby tylko pośrednią łączy się zaraza niewolnicza na każką stronę, a ugodowość w stosunku do Prus już pojawiona w życiu Warszawy, więcej kompromituje wobec Rosyi, niż prawo do Polski. Tego prawa przez ironię dziejów przestano nam odmawiać jednocześnie we wszystkich trzech państwach zaborczych i czasem ma się wrażenie, iż my jedyni wahamy się jeszcze.

Ilustracyą tego dylematu polskiego najlepszą jest zapewne interesująca sprawa języka szyldów: w drugiej połowie sierpnia urząd gubernialny niemiecki (von Etzdorf) ogłosił rozkaz znoszący wszystkie szyldy i napisy rosyjskie z gmachów publicznych i domów prywatnych, żądający jednocześnie w napisach charakteru publicznego i miejskiego dodatkowo niemieckiego języka. W szerokich kołach rozeszły się niczem nieuzasadnione obawy, jeszcze mniej realne przypuszczenia i całkiem już fałszów pełne szeregi twierdzeń. W odpowiedzi na to nastąpiły najpierw krótkie i ostrożne wyjaśnienia w gazetach, stwierdzające właściwy tekst urzędowego ogłoszenia, następnie zaś powtórne ogłoszenia urzędowe stwierdzające wyraźnie, iż żadnego przymusu w nadawaniu napisów prywatnych zarząd gubernialny nie wprowadza, prócz jednego tylko: usunięcia rosyjskiego tekstu. A że już to nasz zwyczaj, iż strachliwość wykręca się... rozsądkiem, więc nim ta prosta sytuacya wyjaśniła się w istocie, już pomysłowość niepotrzebnie skomplikowana znalazła znowu wszechratujące lekarstwo i pojawił się komiczny projekt poparty krótkimi traktatami o estetyce ulic, niedawania szyldów w... żadnym języku, a pisania li tylko nazwiska właścicieli; tak, sądzono, bezpieczniej... Tłomaczono zaś

przeważnie sprawę tak: jeżeli dzisiaj każą Niemcy zdejmować napisy rosyjskie, to jutro napewno na ich miejsce wprowadziéby mogli niemieckie.

Tak przeżyliśmy wstyd nie tylko decyzyi obcej o nadaniu naszemu miastu charakteru wyłącznie polskiego, lecz także i wstyd powoli, ociągliwie dokonanego rozporządzenia pod karą 20 marek... Ta słabość ustępliwa, przyzwyczajenie do konieczności obcych pozorów, za który mi się gdzieś dopiero kryje i tai dusza polska, która jedynie istnieć jest zdolna w tych właśnie tajemniczych zaułkach i niewiadomych kryjówkach; tak owo łatwe, lekkie, lekkomyślne niewolnictwo dusz rozpełzło się dookoła, że i Warszawie, i tej chwili wielkich losów nie było danem się otrząsnąć jednem targnięciem odwagi i decyzyi, dyktowanej przez prostą cnotę społeczeństw wyrobionych w trudzie około pracy publicznej, przez męskość cywilną. Niewyrobienie polityczne, dziwny gatunek złudzeń, iluzye pesymistyczne, to, coby Perzyński nazwał warcholstwem rozsądku, to co jest brakiem poczucia siły i poczucia możności rodzącej siłę jest faktem, który musimy uwzględnić w politycznych rachunkach kraju. (d. n.).

KRONIKA.

Brygadyer Piłsudski jest oczekiwany w Krakowie 28 b. m. Na cześć wodza ma odbyć się szereg uroczystości.

Onegdaj oczekiwano przybycia brygadyera Piłsudskiego w Wiedniu. Przyjazd Piłsudskiego da wielu politykom polskim sposobność osobistego poznania brygadyera. To też w kołach poselskich przyjęto wiadomość o jego przyjeździe z żywem zadowoleniem.

O dziatwę polską. (B. P. P.) Prezes polskiej organizacyi niesienia pomocy ofiarom wojny (uchodźcom) p. Żukowski odwiedził oberprokuratora Synodu, Wołżina i zwrócił jego uwagę na okoliczność, iż delegaci komitetów polskich, którzy starają się gromadzić dziatwę polską, znajdującą się w klasztorach prawosławnych, napotykają na opór ze strony duchowieństwa rosyjskiego a nadto zawiadomił go o wypadkach nawracania Polaków na prawosławie.

Nowy organ polski w Kijowie Według doniesień prasy kijowskiej, wyszedł już pierwszy numer nowego organu polskiego w Kijowie. Jest to dwutygodnik „Świat Kobiecy“, którego redaktorką naczelną jest znana powieściopisarka polska Żmijewska. Numer pierwszy przedstawia się bardzo obiecująco i pod względem informacyjnym jak najlepiej.

Uniwersytet warszawski w Rostowie Z Petersburga donoszą: „Russkoje Słowo“ donosi, że na podstawie opinii delegowanego specyalnie do Rostowa nad Donem wicedyrektora ministeryum oświaty Paleczka, ewakuowany do tego miasta uniwersytet warszawski pozostanie tam już na stałe. W motywach przytoczono, że nawet w razie aktywowania uniwersytetu warszawskiego, skład jego i organizacya musiałyby całkowicie być zmienione.

Ludność żydowska w Warszawie. Sekcya statystyczna przy gminie żydowskiej ukończyła spis ludności żydowskiej, sporządzony na 15 lutego r. b. na podstawie formularzy, dostarczonych przez rządców domów. Ogółem tegoż dnia w Warszawie według spisu znalazło się 350.413 żydów.

Koniec wojny za 10 miesięcy? W odpowiedzi na pytanie, wystosowane w izbie francuskiej co do niemożliwych stosunków w portach Rouen i Havre, minister pracy odpowiedział, że trzeba wszystko pozostawić po staremu, gdyż, jak on się przynajmniej spodziewa, za 10 miesięcy wojna będzie już ukończoną.

Ponowne ustąpienie Barka. Jak donoszą z Petersburga do Rotterdamu, rosyjski minister skarbu Bark ustąpi wkrótce stanowczo. Powodem dymisyi są zasadnicze sprzeczności pomiędzy poglądami Barka a prezydenta gabinetu Stürmera.

Z Dąbrowy.

Program koncertu dn. 26/III 1916 r. w Dąbrowie

Cz. I. 1. Chór męski. Pieśni czasu. 2. Skrzypce Wieniawski. Romans z koncertu d-mol, Squize Consolation p. St. Peucker z akomp. p. S. Jakubowicza. 3. Śpiew solo. Leoncowallo Prolog z op. Pajace p. J. Zopoth z akomp. p. W. Kolbuszowskiego. 4. Deklamacya. Poetka czynu (M. Konopnicka), Do młodego żołnierza wyj. z „Pana Balcera“ p. Laura Konopnicka-Pytlińska.

Cz. II. 1. Skrzypce. Jenkison-Mazurka, Teillier-Plainte d'amour, Drolla-Danse kongroise. 2. Chór męski, pieśni czasu. 3. Śpiew solo. Games „Salvator Rosa“ p. J. Zopoth z akomp. p. W. Kolbuszowskiego. 4. Deklamacya M. Konopnicka: Panna młoda, Kujawiak p. Laura Konopnicka-Pytlińska.

Z Komitetu Opieki nad dziećmi otrzymujemy następujące zawiadomienie:

Zgodnie z § 7 programu organizacyi Komitetu Opieki nad dziećmi w Dąbrowie Górniczej Rada Komitetu ma zaszczyt prosić W. Panów członków rzeczonego Komitetu o przybycie na zwyczajne ogólne zebranie, mające się odbyć w dniu 31 marca 1916 roku o godzinie $4^{1}/_{2}$ po południu w gmachu Resursy w Dąbrowie.

Porządek zebrania:

1. Obiór przewodniczącego i sekretarza ogólnego zebrania.
2. Wysłuchanie sprawozdania Rady z działalności i rachunkowości Komitetu.
3. Zatwierdzenie działalności i rachunków Rady i Zarządu za 1915 rok.
4. Wybór członków Rady na miejsce wylosowanych, zgodnie z § 10 programu organizacyi Komitetu.
5. Wybór Komisyi Rewizyjnej.
6. Wnioski członków.

Zwoływane zebranie ogólne będzie prawomocne niezależnie od ilości przybyłych na nie członków.

Rada Komitetu.

Z Będzina.

Sprawozdanie z ogólnego zebrania Chrześcijańskiego T-wa Dobroczynności w Będzinie. W czwartek dnia 23 marca odbyło się roczne sprawozdawcze ogólne zebranie członków T-wa w lokalu własnym na Górze Zamkowej; na zebranie przybyło 69 członków, liczba zupełnie wystarczająca do prawomocności zebrania w pierwszym terminie. Na przewodniczącego wybrano jednomyślnie dyrektora Sujkowskiego, który na asesorów zaprosił p. p. Trennerową i Salskiego, a na sekretarza p. Kapuścika. Stosownie do uchwalonego porządku dziennego przystąpiono do czytania protokółu zeszłorocznego zebrania, sprawozdania z działalności zarządu i sprawozdania kasowego za 1915 rok, sprawozdania te zostały przyjęte, jedynie tylko p. Wierzbowski zgłosił zarzut o nieprawidłowo dokonany podział zapomogi przyznanej przez poprzedni zarząd na kształcenie się abituryentów Będzińskiej Szkoły Handlowej na politechnice w Warszawie. Po wyjaśnieniach Zarządu i odczytaniu odnośnych protokółów Zarządu przez głosowanie zaakceptowano znaczną większością głosów decyzyę Zarządu (46 głosów za, 22 przeciw, jeden wstrzymał się od głosowania). Z kolei rzeczy przystąpiono do rozpatrzenia budżetu na rok 1916, który określono w przychodzie i wydatkach na 27,000 rb. na sumę tę złożyły się następujące pozycye: utrzymanie ochrony 2,700 rb., subsydyum dla nowej ochrony na Brzozowicy 500 rb., utrzymanie przytułku dla sierot 1,300 rb., szwalnia 1400 rb., tania i bezpłatna kuchnia 6,320 rb., pomoc lekarska dla dzieci 300 rb., jednorazowe wsparcia 600 rb., zakup artykułów spożywczych 13,000 rb. i inne. Po zatwierdzeniu budżetu p. Repliński, członek Komisyi rewizyjnej, oświadczył, że cała kasowość jest prowadzona prawidłowo, pożądanem jest jednak do poszczególnych asygnacyi dołączać szczegółowe rachunki, usprawiedliwiające wydatki. P. Zaleski wyjaśnił, że ta uwaga odnosi się do byłego Zarządu Tow. Dobr. Następnie przystąpiono do wyborów 7 członków zarządu i 3-ch zastępców z wynikiem następującym: na członków zarządu wybrano p.p. Lepecką, Salskiego, Szpikowskiego, Trennera, Walewskiego Maksymiliana, Wizbeka i Zuchową, na zastępców p.p. Replińskiego, Jowszycową i Wardzichowską. Do komisyi rewizyjnej wybrano p.p. Filo, Rucińskiego i Kłapcię. W następnym punkcie porządku dziennego zgłoszono wniosek p. Warchoła o zaleceniu zarządowi wejścia w kontakt z nowo-powstałą Radą Miejscową Opiekuńczą. Wniosek ten wywołał żywą dyskusyę w której zaznaczono, że T-wo w dalszym ciągu trwa przy uchwalonej dyrektywie zogniskowania całej akcyi dobroczynnej w mieście w jednym ręku, a mianowicie w T-wie Dobroczynności, p. Kaczyński zaproponował przyjęcie wniosku z jednoczesnem wyrażeniem żywego ubolewania z powodu sposobu, w jaki została utworzona Rada Opiekuńcza w Będzinie. P. Zaleski godził się na kontakt z Radą Opiekuńczą pod warunkiem wzajemnego zachowania życzliwego stosunku, a czego nie odczuwało się z przemówień obecnych na zebraniu członków Rady Opiekuńczej, przytem zaproponował wyraz „poleca się“ zmienić na „upoważnia się“. Po wyjaśnieniach odnośnych udzielonych przez wnioskodawcę i zaaprobowaniu przez niego poprawek i uzupełnień, proponowanych przez p.p. Kaczyńskiego i Zaleskiego, wniosek został przyjęty. Obrady przeciągnęły się do godziny $10^{1}/_{2}$ wieczorem. Tylko energii i sprężystości przewodniczącego zawdzięczać należy, że cały porządek dzienny zebrania został na jednem posiedzeniu wyczerpany. Złożeniem podziękowania przewodniczącemu p. Sujkowskiemu przez zebranie—obrady zostały zamknięte.—W dyskusyi zabierali także głos p.p. Ciechowski, Walewscy, Wierzbowski, Szpikowski i Zuchowa.

Z Radomia.

Posady na kolei. Komenda c. i k. Wojskowej Kolei w Radomiu ogłasza:

W obrębie c. i k. Wojskowej Kolei na obszarze okupowanym Królestwa Polskiego mogą być przyjęci byli funkcyonaryusze kolejowi, w Królestwie Polskiem stale zamieszkali, w charakterze maszynistów, palaczy, techników, budowlanych i rysowników, strażników kolejowych, dozorców, — sił pomocniczych w dziale komercyalnym, telegrafistów, lampistów, robotników magazynowych i stacyjnych, przesuwaczy wozów, zwrotniczych, konduktorów i robotników warsztatowych (profesyonistów w ogrzewalniach (Heizhäuser) — a to pod następującymi warunkami:

Ubiegający się o powyższe posady muszą:

1. zgodzić się dobrowolnie na pobór wojskowy (asenteruuek) do c. i k. pułku kolejowego,
2. władać językiem niemieckim odpowiednio do wymogów służbowych,
3. odbyć czterotygodniową zadowalniającą próbną służbę przy Kolei Wojskowej,
4. złożyć przepisany przez Komendę c. i k. Wojskowej Kolei egzamin z przepisów ruchu i sygnałów z postępem zadowalniającym.

Ci, którzy przy kolei nie służyli, a chcieliby ubiegać się o posady kolejowe, mogą również pod wymienionymi w punktach 1—4 warunkami poddać się dobrowolnie asenterunkowi celem wcielenia ich do c. i k. pułku kolejowego.

Po odbyciu służby próbnej z wynikiem pomyślnym i po złożeniu egzaminu służbowego z zadowalniającym postępem zostaną kompetenci przydzieleni na poszczególne stanowiska (stacye, ogrzewalnie (Heizhäuser) sekcye konserwacyi kolejowej etc.), co się zaś tyczy poborów służbowych zostaną oni zrównani z resztą personalu zatrudnionego przy c. i k. Wojskowej Kolei.

Na pobory te składają się następujące należytości:

a) Kolejowe dodatki służbowe, które wynoszą:

5 K. dla maszynistów,

3 K. dla palaczy, telegrafistów, robotników warsztatowych, techników budowlanych i innych sił pomocniczych w dziale komercyalnym,

2 K. dla konduktorów, rysowników, dozorców, przesuwaczy wozów,

1 K. dla lampistów, zwrotniczych, oraz robotników magazynowych, stacyjnych i strażników kolejowych.

b) Żołd i dodatek polowy zajętego funkcyonaryusza w łącznej sumie 36 h. — pełna porcya wojennego zaprowiantowania wraz z tytoniem w naturze lub za zwrotem równowartości tejże w kwocie 3 K. 12 h. dziennie, ponadto odzież i pomieszczenie.

Dodatki służbowe będą wypłacane dopiero po odbyciu czterotygodniowej próbnej służby i po złożeniu przepisanego egzaminu służbowego.

W okresie próbnym będą otrzymywać kompetenci wymienione powyżej należytości, jednakże bez dodatku służbowego.

Podania należy wnosić jak najspieszniej przez odnośną c. i k. Komendę obwodową do c. i k. kolejowego batalionu uzupełniającego (an das k. u. k. Eisenbahnersatzbaon).

Zaznacza się, że kompetenci będą użyci do służby kolejowej jedynie na liniach c. i k. Wojskowej Kolei, na zachód od Wisły.

Na posadę, na oznaczonej przez petenta stacyi lub linii kolejowej reflektować nie można.

Ci, którzy wymaganiom służby próbnej nie uczynili zadość, lub też nie złożyli — przepisanego egzaminu służbowego, zostaną przeniesieni w stan nieczynny.

Radom, dnia 20 marca 1916 roku. Komendant c. i k. Wojskowej Kolei: Schaible, jenerał-major.

Telegramy „Gazety Polskiej“.

Biuletyn francuski.

PARYŻ 22 marca, 11 w nocy. W Belgii artylerya nasza ostrzeliwała drugą linię okopów nieprzyjacielskich w okolicy Steenstraete. Na północ od Aisne ostrzeliwaliśmy odcinek pod Ville aux Bois. W Argonach skoncentrowaliśmy ogień na niemieckie urządzenia obronne na północ od Four de Paris i pod Fille Morte. W okolicy Montfaucon-Nantillais i między Haute Chevauchée oraz wzgórzem 285 powiodła się walka minowa. Ostrzeliwaliśmy szczególniej las pod Malancourt. Po całodziennym ogniu przygotowawczym Niemcy poszli do ataku na nasz front między lasem Avocourt i wioską Malancourt. Wszystkie usiłowania nieprzyjaciela wyjścia z lasu Avocourt były przez nasz ogień artyleryjski i karabinowy odparte. Nieprzyjaciel zdołał opanować wzgórze pod Haucourt na południe od Malancourt na długości jednego kilometra. Na wschód od Mozy silna kanonada w okolicy Douaumont—Vaux.

Ochrona przed latawcami w Anglii.

ROTTERDAM 24 marca. Z Londynu donoszą: W Izbie poselskiej nowy poseł Billing zaatakował politykę rządu w sprawie obrony kraju przed nieprzyjacielskimi latawcami. Anglia — mówił — w organizacyi lotnictwa stoi na trzeciem miejscu. Służba lotnicza dla marynarki jest bezużyteczną. Wiele aparatów królewskiego korpusu lotniczego nie przedstawia wartości i powoduje liczne wypadki.

Podsekretarz stanu Tennant odpowiedział w ostry sposób, zaprzeczając zarzutom. Lotnictwo — twierdzi — działa na froncie znakomicie. Jest rzeczą całkiem niesłuszną, jakoby Anglia w lotnictwie stała na trzeciem miejscu. Również nieprawdą jest, jakoby lotnicy angielscy ginęli z racyi wadliwości aparatów. W końcu Tennant zażądał od Billinga dowodów. Billing odrzekł, że dostarczy ich w najbliższym czasie. Był bardzo podniecony, mowę jego kilkakrotnie przerywano okrzykami.

Pogłoski pokojowe w Londynie.

BERLIN 24 marca. „Berliner Tageblatt“ donosi z Hagi: „Daily News“ omawiają znowu plan zakończenia wojny z powodu przewidywań rychłego spadku kursu akcyi przemysłu wojennego w Nowym Yorku.

Stanowisko Rumunii.

BUDAPESZT 24 marca. Międzynarodowa ajencya telegraficzna donosi z Bukaresztu: Partya konserwatywna opublikowała w „Steagul“ swoją deklaracyę polityczną. Nasza polityka — pisze — nie jest polityką złudzeń. Partya nasza chce polityki narodowej, odpowiedzialnie urzeczywistniającej interesy państwa. Nie są dla nas miarodajnemi życzenia i skłonności polityków względem zagranicy. Służymy interesom rzeczywistości i niczemu więcej. Jeśli korzystną dla kraju okaże się polityka rusofilska, wtedy sami damy znać, że pójdziemy za Take Jonescu. Dziś sytuacya jest taka, że wprawdzie na froncie rosyjskim szanse obu stron są niepewne, ale pewnem jest, że na całym froncie Rosyanie nie mogą mieć w żaden sposób powodzenia i gdyby nawet Rumunia przyłączyła się do Rosyi, to i wtedy Rosya nie byłaby zdolną osiągnąć większego sukcesu.

Przywrócenie republiki w Chinach.

NOWY YORK 23 marca. „Associated Press“ donosi z Pekinu, że postanowieniem gabinetu monarchia w Chinach jest zniesioną a przywróconą rzeczpospolita.

PETERSBURG 23 marca. Ajencya Petersburska donosi z Urumtszi: Pewna liczba oficerów w prowincyi Jukhao zorganizowała spisek w celu zamordowania generał-gubernatora Urumtszi i proklamowania niepodległości prowincyi Sintszang. Gubernator wykrył spisek i winnych stracił.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik

Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, Klubowa 4